



krótko

Bieg dla życia

WISŁA. Narciarska impreza promująca ideę transplantacji narządów, organizowana przez sportowca Przemysława Salety – odbędzie się w sobotę 25 lutego. Wezmą w niej udział osoby po przeszczepach, a także znani aktorzy, muzycy, dziennikarze, którzy będą promować rozwój medycyny transplantacyjnej oraz postawę świadomego dawcy organów.

Odnów wiarę

ZEBRZYDOWICE.

Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym „Wypłyn na głębie” zaprasza od 26 lutego w cztery kolejne niedziele na seminarium odnowy życia chrześcijańskiego. Spotkania w kościele parafialnym – zawsze o 17.00.

Młodzi ze Skoczowa zdobyli... najmłodszych

Ferie na szóstkę

Gdy inni wypoczywali od nauki, oni zdali na celująco ważny egzamin: **skutecznie zachęcili aż 60 młodszych kolegów do spotkania z Ewangelią.**

A dokonała tego wspólnota oazowa z parafii MB Różańcowej na skoczowskim osiedlu Górny Bór. Oazowiczów jest raptem pięcioro.

– Pomysł „Tygodnia z Panem Bogiem” podsunął nam ks. Marcin Pomper – i bardzo nam się ta myśl spodobała. Przygotowywaliśmy się najpierw przez kilka miesięcy, a przed samymi feriami już nie mogliśmy się doczekać – mówi Lucyna Michalak. W przygotowaniach uczestniczyli też: Daniel Wysowski, Kamil Predko, Grzegorz Duda i Jan Śliwka. – Zaplanowaliśmy szczegółowo każdy dzień. Potem zainteresowaliśmy naszą propozycją dzieci i rodziców – dodaje Daniel.



ALINA SWIEZY-SOBEŁ

Dzieci razem poznawały Ewangelię i wypoczywały

Do nowej formy parafialnej pracy zachęcili też księża. Każdego dnia dzieci przybywało. – Zaproponowaliśmy im spotkanie z Pismem Świętym. Były filmy przybliżające biblijnych bohaterów: Mojżesza, Abrahama, Dawida, quizy, konkursy z nagrodami – tłumaczy ks. Pomper, który formułę wypoczynku połączonego z ewangelizacją wypróbował już wcześniej w Ujsołach i Brennej. Codziennie dzieci modliły się w innej intencji, śpiewały

hymn, rysowały laurki dla Pana Jezusa, spotykały się przy stole i wspólnej zabawie. Podczas wyprawy do Bielska-Białej odwiedziły katedrę św. Mikołaja i bawiły się w Figloparku.

– Udało się odciągnąć dzieciaki od komputerów, komórek. Mamy ogromną satysfakcję i nadzieję, że to był też pierwszy krok do pozyskania nowych oazowiczów – mówią organizatorzy skoczowskiego „Tygodnia z Bogiem”. **mb**

Zachwycili śpiewem i tańcami



ALINA SWIEZY-SOBEŁ

Głównym koncertem w Domu Muzyki Bielskiego Centrum Kultury 11 lutego podsumowali 40-lecie swej działalności folklorystycznej członkowie znanego i docenianego zespołu pieśni i tańca „Ziemia Żywiecka”. Dziś zespół skupia prawie 100 tancerzy i muzyków kapeli. Na scenie wystąpiły wszystkie grupy zespołu: od dorosłych przez młodzież po najmłodszych. Na widowni zasiędlili przyjaciele z różnych regionów Polski, których folklor – obok tradycji żywieckich – zespół ma w swoim repertuarze. Od strony muzycznej czuwa nad nim Jan Brodka, kierownik artystyczny i organizacyjny, a choreografem zespołu jest Krystyna Kwaśniewska. ■

BIELSKO-BIAŁA. „Ziemia Żywiecka” pokazała bogactwo tradycji polskiego folkloru

Za Marksem bez Boga

SZCZYRK. Do końca lutego w Miejskim Ośrodku Kultury, Promocji i Informacji (ul. Myśliwska 60) można oglądać przygotowaną przez katowicki IPN wystawę „Za Marksem bez Boga”, poświęconą laicyzacji życia społecznego w Polsce Ludowej w latach 1945-1989. Prezentowane materiały ilustrują proces konsekwentnego wypierania życia religijnego z przestrzeni publicznej, a także z prywatnego życia obywateli,

m.in. przez wprowadzanie świeckich obrzędów socjalistycznych. W miejsce tych związanych np. z przyjmowaniem sakramentu chrztu świętego pojawiały się uroczystości nadania imienia, a uroczystość świeckiego ślubu czy jubileusz małżeńskiego wiążała się ze złożeniem kwiatów pod pomnikiem. Wystawa przypomina, jak z uporem próbowano wprowadzać nowe święta i zwyczaje.

tm

Różańcowa krucjata

BIELSKO-BIAŁA. Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa zaprosiła wszystkich, którym bliska jest modlitwa różańcowa, na kolejny maryjny dzień skupienia z cyklu „Chcę być znana i miłowana”. Tym razem modlitwie towarzyszyć będzie refleksja: „Krucjata

różańcowa potrzebą i szansą na umocnienie wiary w ojczyznę”. Spotkanie rozpocznie się 18 lutego o 9.00, a zakończy o 12.45. W programie konferencja i Eucharystia z homilią, którą wygłosi ks. prał. Krzysztof Ryszka, proboszcz parafii NSPJ.

Maturzyści – przed decyzją

BIELSKO-BIAŁA. Jak przypomina ks. dr Marek Studenski, dyrektor Wydziału Katechetycznego, przełomowy punkt w życiu młodego człowieka, jakim jest symboliczny próg maturalnego egzaminu dojrzałości, wymaga także duchowego przygotowania do dorosłych, dojrzałych decyzji. – Najlepiej zdobyć się na taką chwilę zatrzymania w maturalnych przygotowaniach, by nabrać dystansu, przemyśleć najważniejsze sprawy i wybory, od których przecież zależeć będzie całe przyszłe życie. Dlatego co roku proponujemy

maturzystom przeznaczone właśnie dla nich rekolekcje – mówi ks. Studenski. Takie rekolekcje odbyły się już m.in. w krakowskim seminarium duchownym, w ośrodku rekolekcyjnym w Pogórze czy u siostr kanoniczek w Krakowie. Jest jeszcze szansa uczestnictwa w rekolekcjach dla dziewcząt i chłopców w ośrodku Caritas w Szczyrku. Rekolekcje od 24 do 26 lutego poprowadzi ks. Piotr Hoffmann, a zgłoszenia przyjmowane są w Wydziale Katechetycznym – tel. 338 190 606.

tm



Ks. dr Marek Studenski i maturzyści na rekolekcjach w Pogórze

„Allegro” na skrzydłach



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Chórzyści z „Allegro” cieszą się ze swojej płyty

BESTWINA. Po ponad dziesięciu latach wspólnego muzykowania śpiewający pod dyrekcją Magdaleny Wodniak-Foksińskiej członkowie chóru „Allegro” wydali płytę „Na skrzydłach anioła”. Kiedy zespół powstał, byli dziećmi. Teraz mają już coraz więcej obowiązków, najczęściej studiują, ale nie chcą się rozstać. – Nasz zespół łączy coś więcej niż śpiew, to więzi głębokiej przyjaźni – mówi Sabina Kamińska.

– A płyta jest nie tylko spełnieniem marzeń, ale będzie także dla każdego z nas pamiątką na całe życie.

„Allegro” koncertuje najczęściej w kościołach, choć zdarzają się występy także na innych forach. Mamy jeszcze wiele planów na przyszłość, wszystkie je powierzamy Bożej Opatrzności – mówi Magdalena Wodniak-Foksińska.

jmp

Piosenki o wolności



EDWARD SZPOCZEK

Żeglarski repertuar znalazł sympatyków w wielu szkołach naszego regionu

BIELSKO-BIAŁA. Szkolne Koło Ligi Morskiej i Rzemieślniczej przy IV LO pod opieką Janiny Kuli już po raz szósty zorganizowało międzyszkolny konkurs piosenki żeglarskiej. Uczestniczyło w nim prawie 300 uczniów i studentów. Wśród solistów zwyciężyła Dorota Tarnawa, przed Joanną Bojczuk i Bartoszem Matusikiem – wszyscy reprezentowali IV LO. Wyróżnienia w tej kategorii otrzymali: Agnieszka Kukla z Gimnazjum w Jaworzu, Klaudia Szubert z VIII LO i Michał Juraszek z IV LO. Spośród zespołów jury jednakowo wysoko oceniło „Pod wiatrem” z Gimnazjum w Drogomyślu oraz „Szkwał” z IV LO. Ten drugi zespół otrzymał też nagrodę publiczności.

Edward Szpoczek, prezes Okręgu LMiR w Bielsku-Białej, składając laureatom gratulacje przypominał, że głównym przesłaniem piosenek żeglarskich jest pokazanie ogromnej przestrzeni wolności, w której człowiek może się realizować, ale jest też wezwanie do odpowiedzialności za siebie, za naturę i za innych.

mb

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI

bielsko@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS (33) 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, ks. Jacek M. Pędziwiatr – asystent kościelny

Papieski medal dla organisty z Puńcowa

Ocalił Boże pieśni

W puńcowskim kościele **wierni śpiewają stare pieśni, których nie zna już nikt w okolicy.** To jedna z wielu zasług Edwarda Chowańca, który za 65 lat gorliwej służby odebrał właśnie medal „Pro Ecclesia et Pontifice”.

Kiedy przy parafialnych organach w Puńcowie zasiadł po raz pierwszy, był styczeń 1947 r. Systematycznie grał jeszcze kilka miesięcy temu, nie zważając na rozpoczęty już 90. rok życia. Przez 33 lata robił to po godzinach pracy zawodowej w ustronńskiej Kuźni. W ciągu minionego 65-lecia pasję, z jaką swoją grą i śpiewem towarzyszył modlitwie, poznali też m. in. wierni z Lesznej Górnej, Cieszyna i Dziegiełowa.

– Dziękujemy nie tylko za piękną grę i śpiew, ale za całe zaangażowanie dla naszej parafii, zwłaszcza przy budowie kaplicy w Dziegiełowie – mówili przedstawiciele parafian. Starsi świetnie pamiętają, jak ofiarnie wraz z żoną pracował przy budowie wznoszonej 30 lat temu w Dziegiełowie kaplicy filialnej. To były tysiące godzin, dodanych do tego czasu, który spędził przy organach najpierw jednej, a potem już dwóch świątyń. Przez te wszystkie lata troszczył się, by zbierać, spisywać i przekazywać kolejnym pokoleniom parafian stare pieśni liturgiczne. Wiele z nich ocalił przed zapomnieniem.

– Panie Edwardzie, proszę przyjąć serdeczne podziękowa-

nie za długie lata wiernej służby wynikającej z miłości do Boga i do drugiego człowieka. W imieniu Kościoła pragnę serdecznie podziękować – mówił bp Piotr Greger, wręczając jubilatowi najwyższe kościelne odznaczenie dla osób świeckich.

– Pan Edward to już legenda naszej parafii i od dawna na takie uhonorowanie sobie zasłużył. Ma wielkie zasługi i podziw budzi jego poświęcenie w służbie dla Kościoła. Dziś to dla wielu niepojęte, że mógł kiedyś łączyć pracę z posługą organisty, choć nie miał żadnego pojazdu i musiał pokonywać za każdym razem kilka kilometrów na piechotę – podkreśla ks. Zbigniew Macura, proboszcz w Puńcowie, który wystąpił z wnioskiem o odznaczenie Edwarda Chowańca.

W uroczystej chwili wzruszonemu panu Edwardowi towarzyszyła rodzina. – Oczywiście bardzo przeżywamy ten dzień. Tato przecież zawsze dbał, abyśmy podobnie jak on traktowali sprawy wiary – mówi córka Maria.

– Wyróżnienie to ogromne. Bóg zapłać wszystkim – mówi jubilat, dziękując za odznaczenie, modlitwę i serdeczne słowa. **tm**

Widowisko dla hospicjum

Ale cyrk urządzili!



Tym razem cyrkowa arena zmieściła się na sali gimnastycznej

Było jak w najprawdziwszym cyrku: arena, na którą zapraszano kolejne dzikie zwierzęta na pokazy tresury, popisy sprawności i zabawne gagi z udziałem publiczności.

Wśród widzów było mnóstwo dzieci, ale też babcie i dziadkowie. Jedni i drudzy bawili się wspaniale. Tym razem w niebezpieczne zwierzęta wciełała się szkolna młodzież, a salwy śmiechu witały kolejnych aktorów tego widowiska. Do okłasków przyłączała się liczna wśród widzów księża, siostry zakonne, a także prezydent Bielska-Białej Jacek Krywult. Brawa nie milkły, kiedy iluzjonista z ucha jednej z sióstr wyciągał barwne wstążeczki...

– Takiego widowiska jeszcze nie było. To znakomity i zupełnie nowy pomysł, jak pomagać budowanemu przez nas hospicjum. Jestem pod wielkim wrażeniem, bo widać było, jak dużo pracy włożyli wszyscy uczestnicy, by także zabawa była na najwyższym poziomie – Grażyna Chorąży, prezes Salwatoriańskiego Stowarzyszenia Hospicyjnego, z uznaniem oceniała starania uczniów oraz nauczycieli bielskiego Gimnazjum i Liceum Zgromadzenia Córek Bożej Miłości.

To zabawne przedstawienie było przedsięwzięciem charytatywnym, przygotowanym w związku z udziałem w akcji „Poła Nadziei” i posłużyło do kolejnej szkolnej zbiórki funduszy na budowę bielskiego stacjonarnego Hospicjum im. bł. Jana Pawła II. **mb**

Obozowa modlitwa za Polaków

Zebyśmy nie pili

Na sobotę 10 marca zaplanowana została tegoroczna Droga Krzyżowa w intencji trzeźwości narodu. Oświęcimskie Bractwo Trzeźwości organizuje ją w byłym obozie koncentracyjnym KL Birkenau w Brzezince.

Nabożeństwu przewodniczyć będzie diecezjalny duszpasterz trzeźwości ks. prał. Władysław Żazel. Rozpocznie się ono o 10.00 przy Bramie Śmierci,

a jego uczestnicy przejdą wzdłuż baraków i krematoriów, modląc się w intencji pomordowanych, a także ludzi walczących dziś o uwolnienie z nałogu pijaństwa.

Modlitwie towarzyszyć będą świadectwa związane z wędrówką ku trzeźwości, składane przez osoby borykające się z uzależnieniem, a także ich bliskich. Nabożeństwo zakończy się Mszą św. sprawowaną w kościele św. Maksymiliana w Oświęcimiu o 13.00. **mb**



Edward Chowańca odebrał medal z rąk biskupa Piotra Gregera



Licealiści pod bacznym okiem nauczycieli rozwijają talenty naukowe i artystyczne
PO PRAWIEJ: Stałym punktem rytmu szkolnego życia są Msze św. w cieszyńskim kościele Trójcy Świętej

Z katolicką maturą

CIESZYN. Osiągają ponadprzeciętne wyniki z egzaminów maturalnych. Świetnie znają języki. A do tego pomagają choremu koledze z Afryki. Uczniowie Katolickiego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. św. Melchiora Grodzieckiego w tym roku **świętują 15-lecie istnienia swoich szkół.**

tekst

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

alina.sobel@gosc.pl

Obie utworzyło cieszyńskie Stowarzyszenie Dziedzictwo św. Jana Sarkandra, które dziś może pochwalić się już siódmą otwieraną właśnie katolicką placówką oświatową. Wkrótce ma powstać kolejna. Oferują edukację na różnych etapach kształcenia i jeden kierunek wychowania.

– Katolicka szkoła jest ważna i coraz bardziej potrzebna – mówi z przekonaniem ks. prał. Henryk Saława, prezes Stowarzyszenia Dziedzictwo św. Jana Sarkan-

dra i inicjator tego oświatowego działania. W efekcie w Cieszynie istnieje już zespół czterech katolickich placówek oświatowych – od przedszkola po liceum ogólnokształcące, a w Czechowicach-Dziedzicach do istniejącego już przedszkola i gimnazjum od września dołącza katolickie liceum. – Zależy nam na tym, by rodzice zainteresowani katolickim wychowaniem swoich dzieci mogli liczyć na ciągłość kształcenia, ale chętni mogą dołączyć na każdym etapie. Ważne, by dać dziecku szansę katolickiej formacji. To istotne zwłaszcza dla młodzieży, która przymierza się do najważniejszych życiowych wybo-

rów i wkracza w dorosły świat – dodaje. – Umożliwia to istniejące już od 15 lat liceum w Cieszynie, a także to, które zacznie działać w Czechowicach-Dziedzicach.

Językowi prymusi

Wyniki zdawanych matur lokują cieszyńskich licealistów z KŁO powyżej średniej w powiecie, województwie czy kraju. One również sprawiają, że 90 procent absolwentów najczęściej trafia na renomowane kierunki studiów na państwowych uczelniach: prawo, medycynę, matematykę czy filologię.

– Duży nacisk kładziemy na poziom nauki języków obcych.



We wszystkich klasach liczba lekcji języków obcych jest wyższa, porównywalna z klasami w innych szkołach, określanymi jako językowe. U nas wszyscy uczniowie realizują rozszerzony program języka angielskiego – mówi dyrektor Kałuża.

Nauka odbywa się w grupach tworzonych nie według podziału klasowego, a stopnia zaawansowania. Co roku testy decydują, do jakiej grupy są kwalifikowani, by osiągać najlepsze efekty. – Podobnie odbywa się nauka niemieckiego. Obecnie mamy też grupę uczniów, którzy wybrali język francuski i osiągają bardzo dobre wyniki – dodaje Katarzyna Kałuża.

Uczniowie odnoszą sukcesy w konkursach językowych. W ubiegłym roku grupa uczestnicząca w przeglądzie twórczych form pracy dzieci i młodzieży w językach obcych „Poliglota” zdobyła Grand Prix i nagrodę w postaci wycieczki do Brukseli. Jedna z uczennic zdobyła nagrodę główną – indeks – w konkursie języka angielskiego w Raciborzu.

Uczniowie wybierający kształcenie na kierunkach biologiczno-medycznych czy prawniczych uczą się też łaciny. A sukcesy mają nie tylko laureaci konkursów językowych. Ostatnio jedna z uczennic została finalistką ogólnopolskiego konkursu „Fizyka się liczy”, a obecnie szkolna społeczność kibicuje finalistce konkursu geograficznego.

Licealista to ktoś

– Mała liczba uczniów w klasach ułatwia nam realizację waż-



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

sze – uważa dyrektor Katarzyna Kałuża.

Szkoła prowadzi całą gamę zajęć rozwijających talenty i zainteresowania – od muzycznych przez teatralne czy sportowe. Uczniowie przygotowali już sporo scenicznych programów, które zaprezentowali na deskach cieszyńskiego teatru.

Licealiści organizują dla młodszych uczniów w powiecie cieszyńskim konkursy matematyczno-przyrodnicze „Melchior”, a także popularyzujące wiedzę ekologiczną. Współpracują z młodzieżą z Niemiec i Hiszpanii. Niedawno w Dreźnie szukali śladów Kraszewskiego i Chopina.

Licealiści angażują się w działania charytatywne. Pisali listy do Jemenu, Korei, Rosji i Meksyku, by upomnieć się o prawa więźniów sumienia. Od kilku lat opiekują się uczniem Bahatim Ghahi z Konga i dziećmi chorymi onkologicznie. Dołożyli swoją cząstkę do szlachetnej paczki, a psiakom i kotom pomagali przetrwać zimę. Bo to także egzamin z katolickiej dojrzałości. ■

nego założenia, by zawsze podchodzić do ucznia indywidualnie: widzieć jego konkretne predyspozycje i ograniczenia, dostosować do nich odpowiednio przedmioty nauczania, a później tak prowadzić, by umiał rzeczywiście wykorzystać wszystkie swoje możliwości. Staramy się to wszystko dostrzec i pomagamy wydobywać to, co w naszych uczniach najlep-

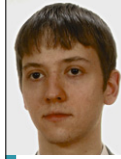
Uczą się tu dobra



KATARZYNA KAŁUŻA, DYREKTOR KATOLICKIEGO GIMNAZJUM I LO IM. ŚW. MELCHIORA GRODZIECKIEGO

– Naszym największym pragnieniem jest wychować uczniów na ludzi mądrych, wyposażonych w solidną wiedzę, ale równocześnie wrażliwych i postępujących etycznie. Symbolem naszej szkoły jest ryba, więc

nikt nie ma wątpliwości, że chodzi nam o świat wartości chrześcijańskich. To oczywiście mnóstwo codziennych, na pozór drobnych elementów, dzięki którym udaje się wypracować ten szeroki wymiar. Staramy się im uświadomić, że nie wszystko wolno – i sami zauważają, że przestrzeganie w życiu tych zasad postępowania jest ważne i potrzebne. To oczywiście wielka satysfakcja, kiedy jako studenci, czy już po studiach przychodzą i przyznają, jak przydało im się w życiu to, do czego przekonywaliśmy ich w szkole.



RADOSŁAW STANDURA, ABSOLWENT KŁO W CIESZYNIU

– Dziś kończę studia i już pracuję. Trzy lata spędzone w Katolickim Liceum wspominam bardzo ciepło.

Był to czas nie tylko odpowiedzialnej nauki i zmierzania się z jej rzetelną i uczciwą oceną motywującą do pracy, ale również czas spędzony

na merytorycznej dyskusji. Warto wspomnieć o rozszerzonym programie nauczania języków obcych, których znajomość jest dziś absolutnie konieczna. Z sentymentem wracam do wspólnych wyjazdów na rekolekcje i wycieczki. Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, iż moje oczekiwania w stosunku do tej szkoły spełniły się z nawiązką. ■

Wychowani na Dekalogu

– To od nas wszystkich: rodziców, nauczycieli i katechetów zależy, czy uda się wychować naszą młodzież na mądrych i otwartych ludzi z zasadami – uważa **ks. prał. Henryk Satława**, prezes „Dzieciństwa św. Jana Sarkandra”.

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL: Cieszyńskie szkoły katolickie mają już 15 lat. Jakie to były lata?

KS. PRAŁ. HENRYK SATŁAWA: – Początki na pewno nie były łatwe. Trzeba było pokonać wiele trudności, które napotykalismy w różnych dziedzinach: począwszy od lokalowych, przez dobór kadry pracowników, po współpracę z rodzicami i odpowiedni dobór przedmiotów. Ale na pewno warto było, bo zyskaliśmy szansę uczestnictwa w wychowaniu uczniów na ludzi wykształconych i wyposażonych w dobrze uformowane sumienie, wychowanych



na Dekalogu. Nasi absolwenci mają ukształtowany charakter i większą szansę, by nie zgubić się w chaosie dzisiejszego świata.

Podkreśla Ksiądz znaczenie szkolnictwa katolickiego i wciąż tworzy nowe placówki. Dlaczego?

– Szkoły katolickie są z jednej strony alternatywą dla oświaty nękaną od lat ciągłymi eksperymentami reformatorów, zapominających, że szkoła to przestrzeń wymagająca stabilizacji i konsekwentnie realizowanego programu. W szkołach katolickich dbamy o to, a minimum wciąż zmieniane przez ministerialne rozporządzenia coraz częściej poszerzane jest o dodatkowe przedmioty – np. filozofię czy lekcje języka polskiego lub historii.

Drugim ważnym powodem jest potrzeba wychowania mądrego człowieka z zasadami. Na kształ-

owanie charakterów w masowej szkole najczęściej nie ma czasu.

Rodzice autentycznie z troską o swoje dzieci starają się zapewnić im jak najlepszą edukację. Chcemy uświadomić im, że warto edukować swoje dzieci, zadbać o szkołę, która pozwoli im jak najlepiej rozwinąć zarówno intelekt, jak i sumienie.

Niektórzy rodzice mogą się jednak obawiać finansowych obciążeń. Nauka w szkole katolickiej jest płatna...

– Czesne nie jest wysokie: nie przekracza tygodniowo równowartości dwóch lekcji korepetycji, a przecież mamy świadomość, jak często w masowej szkole są one konieczne, by uczeń opanował wymagany materiał. Jeżeli rodzice znaleźli się w trudnej sytuacji finansowej, stowarzyszenie stara się wspomóc rodzinę, udzielane są stypendia socjalne i nie zdarzyło się, by ktoś zrezygnował z nauki z powodów finansowych. ■

Szkoła katolicka ma nauczyć przede wszystkim myślenia, szerokiego patrzenia na świat. Czy uczy też, jak być w tym świecie katolikiem?

– Zależy nam na tym, żeby ta młodzież świadomie została w Kościele, czuła się odpowiedzialna za wspólnotę ludzi wierzących i żeby ten Kościół budowała. Katechezy, rekolekcje, cotygodniowe szkolne Msze święte, pogadanki – to wszystko ma pomóc w formacji uczniów, a także ich rodziców.

Rodzice katolicy mają prawo i obowiązek wychowania swoich dzieci w duchu katolickim. Warto pamiętać, zwłaszcza wobec wielości dzisiejszych ofert edukacyjnych, że nie jest obojętne, jakie szkoły wybierają dla swoich dzieci. To jest szalenie ważne, bo wraz z całą organizacją szkolnego życia odbywa się przekaz wartości. Katolicka szkoła gwarantuje, że będzie to propozycja zgodna z sumieniem katolika. ■

W 31. rocznicę podbeskidzkiego strajku generalnego

Powrót do źródeł

Zaproponowała go bielska „Solidarność”, która wspominała historyczną mobilizację całego regionu w 1981 r. – **Trzeba przypominać, jakie ideały nam przyświecały**, i wciąż do nich powracać – podkreśla Marcin Tyrna, przewodniczący związku.



– **Dziękuję wam za ten krzyż i za modlitwę, która towarzyszyła waszym dążeniom do wolności i sprawiedliwości – mówił biskup Tadeusz Rakoczy przed poświęceniem pamiątkowej tablicy w hali Fiata**

Rocznicowe obchody, zorganizowane 6 lutego, rozpoczęły się od uroczystości poświęcenia tablicy, upamiętniającej podbeskidzki strajk, w fabrycznej hali spółki Fiat Powertrain Technologies Poland czyli dawnego zakładu Fabryki Samochodów Małolitrażowych. – W tym miejscu na zakończenie strajku została odprawiona dziękczynna Msza św. Ustawiony w hali ołtarz polowy wieńczył drewniany krzyż, ten sam, który teraz został wkomponowany w pamiątkową płaskorzeźbę. Przetrawił on w tym miejscu dramatyczny czas stanu wojennego, a potem także trudny okres przemian gospodarczych i ustrojowych – mówi Wanda Stróżyk, przewodnicząca „Solidarności” Fiata Auto Poland.

Tablica została poświęcona przez biskupa Tadeusza Rakoczego, który podkreślił, że to właśnie w fabrycznych halach, podczas strajków i pokojowych protestów, którym towarzyszyła żarliwa modlitwa, tworzyła się „Solidarność”, a wraz z nią nowe oblicze Polski i całej Europy.

Tego samego dnia podbeskidzka „Solidarność” przy współpracy z Akcją Katolicką zorganizowała w gmachu Instytutu Teologicznego im. św. Jana Kantego w Bielsku-Białej konferencję: „Bez wartości nie ma »Solidarności«”. Wśród ponad 200 uczestników tego spotkania byli biskup Tadeusz Rakoczy i biskup Paweł Anweiler, przedstawiciele krajowych i regionalnych władz „Solidarności”, władz samorządowych, a także liczna grupa członków Akcji Katolickiej.

„Działania »Solidarności«” powinny być ukierunkowane na sprawy ochrony godności ludzkiej, na kwestie obrony i umacniania rodziny, na budowanie międzyludzkiej solidarności (...). Dziś, nie zapominając o naszych codziennych zadaniach, musimy wrócić do wartości, które wówczas nam przyświecały, musimy wpisać je do naszych programów działania, adekwatnych do rzeczywistości XXI wieku. To musi wyróżniać nasz związek zawodowy” – podkreślił uczestnicy konferencji w przesłaniu, przyjętym na zakończenie spotkania. **ak**



Jedną z konkurencji będzie wykonanie rzeźby ze śniegu

Zimowe igrzyska dla trzeźwych Abstynenci na śniegu

Tradycyjne narciarskie zawody i wspólna zabawa dla niepijących i ich rodzin odbędą się 19 lutego na stoku „Pod Starym Groniem” w centrum Brennej.

Poprzedzi je Msza św. ze składaniem deklaracji trzeźwości. Organizatorzy – Katolickie Towarzystwo Kulturalne z Bielska-Białej i bielskie grupy AA – zapraszają na Mszę św. o 9.00 do kościoła św.

Jana Chrzciciela, a od 11.30 – na stok. Do 11.00 można będzie zgłosić swój udział w slalomie gigancie, a do ostatniej chwili – w zjeździe na byle czym, crossie na jabłuszkach, konkursach na rzeźbę śniegową i rzut śnieżką do celu. – Każdy może startować w konkursie, a wszystkich zapraszamy do kibicowania – mówi ks. prał. Władysław Żazel, diecezjalny duszpasterz trzeźwości. **mb**

Sięgnij po palmę...

Turniej poetów

To będzie mały jubileusz – ogólnopolski konkurs poetycki „O palmę wielkanocną” na wiersz o tematyce religijnej – odbędzie się już po raz dziesiąty.

Poetyckie zmagania organizuje gminna biblioteka w Bestwinie. Jak zapewnia Teresa Lewczak, dyrektor bestwińskiej GBP, w edycji jubileuszowej nie zmieniły się najważniejsze warunki uczestnictwa w konkursie. – Można przysłać od jednego do trzech wierszy, które nie były wcześniej nigdzie publikowane, ani nagradzane. Uczestnicy muszą podać swój wiek, aby jury mogło utworzyć do odpowiedniej kategorii. Autorzy najlepszych

prac otrzymają nagrody książkowe, a ich wiersze znajdą się w pokonkursowym tomiku – dodaje Teresa Lewczak.

Wiersze na konkurs trzeba przysłać najpóźniej do 3 marca do Gminnej Biblioteki Publicznej (ul. Szkolna 8, 43-512 Bestwina, tel. 32 214 14 09) w czterech egzemplarzach, opatrując je godłem, a w załączonej kopercie z takim samym godłem podać imię, nazwisko, wiek, adres i telefon autora. **tm**

– **Zapraszamy do podzielenia się poetycką refleksją na temat wiary i sięgnięcia po główną nagrodę: palmę wielkanocną – zachęca Teresa Lewczak**



Bielski Klub Inteligencji Katolickiej podsumował 30 lat swojej pracy

Jak czytać znaki czasu?

Uczą się tego od trzech dziesięcioleci. Starają się aktywnie uczestniczyć w życiu Kościoła i rozwijać swoją wiarę. Gdy inni dziwią się mnogości spraw, które podejmowali, oni mówią krótko: – **Czuliśmy, że właśnie tak trzeba było...**

Kiedy spotkali się, by wspominać wspólną drogę, posypały się opowieści o najważniejszych wydarzeniach i przeżyciach. W oczach raz po raz pojawiały się łzy wzruszenia. – Kocham ten KIK i cieszę się, że mogłam poznać tylu wspaniałych ludzi. Nieraz się o coś spierałam, ale tu nigdy nie było konfliktów, nie ma złości i zawiści – wyznawała Janina Królikowska, „od zawsze” zaangażowana w klubową pracę.

– Tu znalazłem ludzi, którzy podobnie jak ja zaufali Bogu. Bardzo ważne były dla mnie sprawy wolności i ojczyzny. Czuliśmy podobnie – dodawał Zbigniew Gebauer.

– Szukając wskazówek, jak katolik ma się poruszać w zawiłościach współczesności, zawsze mogliśmy liczyć na naszych kapłanów – mówią członkowie KIK i wymieniają nazwiska: ks. Franciszek Żebrok, ks. Józef Kozyra, ks. Andrzej Sapiński, ks. Piotr Brząkalik, ks. Franciszek Płonka i ks. Zbigniew Powada.

Za komuny...

Zdzisław Greffling, pierwszy prezes KIK-u, ze wzruszeniem wraca pamięcią do początków i spotkań z 1981 r., podczas których wyznaczyli sobie główne kierunki swojej działalności. Po nim tę funkcję sprawowali: Piotr Witkowski, Kazimierz Kamiński i Elżbieta Kralczyńska.

– Byliśmy systematycznie nękani przez rozmaite kontrole, które szukały pretekstu do rozwiązania KIK-u. Szczególnie bolał przeoczony przez władzę zapis w statucie, który pozwalał na zakładanie kół w terenie, dzięki czemu powstały kluby m.in. w Żywcu, Cieszynie, Wadowicach – wspomina Janina Królikowska.

Piotr Witkowski do dziś zachował plakat z miesięcznym programem KIK-u z grudnia 1981 r. – z punktami, których nie udało się zrealizować z powodu stanu wojennego.

– A tu pismo z urzędu wojewódzkiego, zakazujące nam podczas stanu wojennego organizacji imprez Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej – pokazuje kolejny dokument i dodaje: – To nie były łatwe lata, ale powstała wtedy niezwykle mocna i serdeczna wspólnota. Ufaliśmy sobie jak w rodzinie. I na nikim się nie zawiedliśmy...

Nie zaniedbywali nigdy modlitwy i troski o rozwijanie własnego życia wewnętrznego, organizowali dla innych rekolekcje. Stałym punktem były Msze św. pierwszopiątkowe, a w pielgrzymkach przewodrowali Polskę i prawie całą Europę. Do modlitwy zapraszają dziś także drogą internetową (www.kik.bielsko.opoka.org.pl).

Tam, gdzie trzeba

Byli tam, gdzie trzeba było chrześcijańskiego świadectwa. Ich dziełem był utworzony w Białej



KS. JACEK M. PEZWIAT

Medal za pracę dla dobra Kościoła otrzymała prezes KIK-u Elżbieta Kralczyńska

Biskupi Komitet Pomocy Uwięzionym i Internowanym. Do historii przeszła wystawa w obronie życia, którą pokazywali przez lata, by przekonywać o potrzebie dobrego prawa w tej dziedzinie. O tym, jak sekcja nauczycieli podejmowała sprawy oświaty, przypomniała Maria Romankiewicz, a Zofia Lamers mówiła o tysiącach uczestników konkursów recytatorskich poezji i prozy religijnej.



ALINA ŚWIEŻYSOBEŁ

Chwila wspomnień: Piotr Witkowski (trzeci z lewej) czyta program pracy z grudnia 1981 r.

Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej to najważniejsze spośród wielu inicjatyw kulturalnych minionego 30-lecia. Prowadzone przez KIK Studium Wiedzy Religijnej przez 17 lat przyciągało wielu słuchaczy.

Krystyna Miazgowicz i Zbigniew Gebauer najmocniej zaangażowali się w pracę ekumeniczną. – Byliśmy jedną z pierwszych polskich grup, które dotarły na rekolekcje do Taizé. Zainicjowaliśmy trwającą do dziś w Bielsku modlitwę o jedność chrześcijan i ogromnie cieszymy się z każdego jej przejawu – mówią.

W grudniu 1998 r. rozpoczęła się historia „Józefowa”. To kolejne dzieło KIK-u. W remontowanych kolejno budynkach dawnego milicyjnego ośrodka szkoleniowego powstał w 2001 r. ośrodek dziennego pobytu dla osób starszych, później świetlica środowiskowa dla dzieci, a na 30-lecie klubu gotowy był dom opieki całodobowej. Teraz trzeba go wyposażyć. – Przez lata naszym doświadczeniem była pozytywna historia harówka i musimy dalej ją podejmować – pociesza Andrzej Sikora.

Ludzie na medal

Janusz Frączek od lat współtworzy kronikę klubowych działań. Dzięki temu na nowo odkrywa historię. – Najważniejsze było, że spotkałem tu wspaniałych ludzi i ciągle nowe możliwości formacji. Jestem też dumny, że aż trzy osoby z naszego grona otrzymały papieski medal „Pro Ecclesia et Pontifice” – mówi. Najpierw uhonorowana została Janina Królikowska, później Zdzisław Greffling, a podczas uroczystości z okazji 30-lecia KIK-u medal z rąk biskupa Tadeusza Rakoczego otrzymała Elżbieta Kralczyńska.

– Istotną cechą całego 30-lecia było bezinteresowne zaangażowanie wielu osób i systematyczność pracy. Jesteśmy też wdzięczni, że biskup Tadeusz Rakoczy, a także prezydent Jacek Krzywul zawsze wspierają nasze działania – mówi prezes Kralczyńska.

Diecezjalny finał IV halowego Turnieju Bosko Cup w Górkach Wielkich

Futbol w duchu salezjańskim

Zacięta walka o piłkę trwała do ostatnich sekund finałowego meczu. Końcowy gwizdek sędziego zamknął turniejową rozgrywkę, a wynik 4:2 oznaczał, że w maju w krajowym finale Bosko Cup w Częstochowie **naszą diecezję będzie reprezentować drużyna z Soli.**

Mistrzowie – ministranci parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa z Soli – w ostatnim meczu tego turnieju pokonali obrońców tytułu z ubiegłego roku z parafii św. Maksymiliana w Ciścu. – Nie była to łatwa rozgrywka, niektórzy nazwali ją wręcz bratobójczą, bo w obu drużynach pojawili się zawodnicy, którzy systematycznie trenują w tym samym klubie „Maksymilian – Cisiec” – podkreślał ks. Marcin Pomper, inicjator turnieju.

W meczu o trzecie miejsce drużyna z Buczkowic jedną bramką zwyciężyła debiutującą w turnieju ekipę ministrantów z Rychwałdu. Tytuł zawodnika turnieju zdobył Artur Migdał z Ciśca, a bramkarza – Marcin Szczotka z Rychwałdu.

Po raz pierwszy finałowe mecze rozegrano nie w Brennej, ale w nowoczesnej hali sportowej w Górkach Wielkich. – Jesteśmy ogromnie wdzięczni za życzliwość, z jaką naszą inicjatywę przyjmują władze gminy Brenna, które udostępniły obiekt na rozgrywki, a także sponsorom, dzięki którym mogliśmy podjąć zawodników i przygotować dla najlepszych nagrody – mówi ks. Marcin Pomper.

Bez agresji

– Obserwowałem mecze i doświadczenia wysoki poziom drużyn, które zagrały w tym turnieju. Pojawiło się tu kilku zawodników naprawdę doskonałych technicznie. W finale zmierzyły się zdecydowanie dwie najlepsze drużyny i tu nie było żadnego przypadku – mówi Jerzy Pilch, wicestarosta cieszyński, który kolejny już rok stara się wspierać te piłkarskie zmagania. Jak przyznaje, nie był tu zwykłym kibicem, bo sam przez lata uprawiał ten sport i do dzisiaj gra w piłkę, dzisiaj w hali, jako bramkarz.

– Dlatego z sentymentem patrzyłem na te rozwijające się młode talenty. Rozumiem też, jak cenne jest, gdy uda się zaszczyć w młodych tego bakcyła zamiłowania do sportu. Myślę, że to ważne dla nich, że mogą się w swoich środowiskach pokazać też z innej strony, bo przecież znamy ich z tego, że stoją przy ołtarzu. Kiedy widać, jak wspaniale zachowują się na boisku jako zawodnicy, dają też przykład innego sportu: pozbawionego agresji i nieuczciwości – dodaje.

Najlepiej te słowa potwierdziła turniejowa statystyka IV Halowe-



Tym razem halowy puchar wywalczyła drużyna z Soli

go Turnieju: podczas 16 meczów udało się strzelić aż 67 bramek, a sędziowie nie pokazali ani razu czerwonej kartki, a żółtą tylko pięciokrotnie.

Mistrzowie spod Oźnej

Halowy puchar wywalczyła drużyna w składzie: Piotr Słeziak, Marcin Porębski, Szymon Zawada, Jarosław Rojewicz, Witold Misiarz, Dawid Szwarz, Michał Misiarz. O rozwój ich umiejętności troszczą się trenerzy: Szymon Węglarz i Seweryn Barabasz.

– Jestem już ministrantem od sześciu lat, koledzy trochę krócej. Dołączyli do nas w tym roku najmłodsi, więc jest szansa,

że utrzymamy poziom drużyny w przyszłości – o ile oni włożą w to wystarczająco dużo ciężkiej pracy – mówi Witold Misiarz, który w drużynie mistrzów gra na pozycji obrońcy.

– Trenujemy dwa, trzy razy w tygodniu. Dziś wygraliśmy, ale czuję, że mogliśmy zagrać lepiej – Marcin Porębski, kapitan zwycięskiego zespołu nie wpada w euforię, choć oprócz drużynowego zwycięstwa odnotował też – podobnie jak kolega z drużyny Piotr Słeziak – sukces w postaci tytułu najlepszego strzelca. Obaj mieli na swoim koncie po 7 bramek.

Alina Świeży-Sobel



Zacięty bój w finałowym meczu stoczyły drużyny z Ciśca i Soli

W drużynie Pana Boga



KS. MARCIN POMPER, INICJATOR BOSKO CUP W NASZEJ DIECEZJI

– Turnieje mają pomagać zarówno w pracy nad tężyzną i sprawnością fizyczną, jak i w kształtowaniu osobowości. Oczywiście nie zapominamy, że łączy nas wszystkich służba przy ołtarzu, dlatego cały turniej rozpoczął się od Mszy świętej, a zakończył błogosławieństwem, którego udzielili księża obecni na uroczystym podsumowaniu.

Wielką pracę wykonuje sztab turnieju, w którym współpracują ze mną: Kamil Pawlak, Marek Gielata, Małgorzata Greń, Weronika Ferfecka. Rok temu powstała też redakcja, która przygotowuje materiały na stronę internetową: Adrian Gajda, Piotr Krzemppek, Mieczysław Okorski i Aleksandra Madzia. To – obok grających w piłkę zawodników – dwie bardzo ważne drużyny, które pracują z ogromnym zaangażowaniem i podobnie jak piłkarze nie ustają w doskonaleniu swoich umiejętności.